

Kurjer Łódzki

Numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.
Wydawanie: od godz. 9 do 12 po poł. bez przerwy. Reklamę: od godz. 1-3 po południu. Dyktando: od godz. 1-3 po południu.
Administracja: trymas od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

MAISON HALMARA

zawiadamia, że dn. 29/IX, 30/IX i 1/X odbędzie się w Grand-Hotelu sprzedaż najnowszych modeli sukien, po powrocie z Paryża.

Polemika konstytucyjna między Sejmem a Rządem.

Odpowiedź marsz. Rataja na pismo marsz. Piłsudskiego.

Sposób uchylecia dekretów prasowych pod znakiem zapytania.

(Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”).

Warszawa, 27 września.
W odpowiedzi na pismo Marszałka Piłsudskiego z dnia 23 b. m. w sprawie sposobu uchylecia dekretów prasowych, marszałek Sejmu p. Rataj wystosował w dniu wczorajszym następujące pismo:

„Do Pana Prezesa Rady Ministrów.
Na pismo p. Prezesa z dnia 23 września 1927 r. Nr. 15383, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje:

A. Ostatnie zdanie art. 5 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r., zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 267) brzmi: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą... jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną przez Sejm uchylone”.

B. Tekst powyższy, zastrzegający wyraźnie prawo uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi, nie jest przypadkowy, a pominięcie Senatu nie jest przeoczeniem, któreby można uzupełnić drogą interpretacji. Tekst odpowiada intencji ustawodawcy.

Stwierdzają to urzędowe sprawozdania stenograficzne z obrad Senatu i Sejmu (sprawozdania stenograficzne z 135 i 136 posiedzenia Senatu i sprawozdanie stenograficzne z 299 posiedzenia Sejmu), świadczą one, iż Senat upatrując przez Sejm, ograniczenie swych dotychczasowych praw, starał się wprowadzić do tekstu sejmowego poprawki, zastrzegające Senatowi

udział w ewentualnym uchyleciu rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

a) Poprawka sen. Kaszniczy: W ustępie ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi zostaną w trybie ustawodawczym uchylone lub zmienione”.

b) Poprawka większości komisji senackiej:

W ust. ostatnim zdanie ostatnie winno brzmieć: „Rozporządzenia te tracą moc obowiązującą, jeżeli nie zostaną złożone Sejmowi i Senatowi w ciągu dni 14 po najbliższym posiedzeniu Sejmu, lub jeżeli po złożeniu ich Sejmowi i Senatowi zostaną przez Sejm i Senat uchwalone”.

Jedną z tych poprawek (pod b) została przez Senat uchwalona, lecz Sejm ją odrzucił, stwierdzając za ten sposób raz jeszcze, iż wolą jego jest oddanie możliwości uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej Sejmowi bez Senatu, przeto i tekst i dokumentami ustalona wola ustawodawcy stwierdzają, iż sam Sejm ma prawo i możliwość uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

Skoro zaś Sejm z tego prawa chce skorzystać, nie może tego zrobić inaczej, jak w formie zwykłej uchwały. Podnieść musi, że rzecz ta była w Sejmie gruntownie badana. Jeżeli jakieś wątpliwości były podnoszone, to umilkły one wobec przytoczonych faktów. Tak komisja prawnicza, jak Sejm in pleno stanęły jednomyślnie na

stanowisku uchylecia rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej — uchwałą Semu.

II. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 640) zostało wprowadzone uchylone drogą ustawy, uchwalonej przez Sejm i Senat. Stało się to jednak ze szczególnych powodów, wyluszczonej przez refer. komisji (porównaj urzędowe sprawozdanie stenograficzne z 308 posiedzenia Sejmu a w szczególności z powodu zgłoszenia w Sejmie wniosku o uchylenie wspomnianego rozporządzenia, zanim ono jeszcze przez rząd przedłożone zostało Sejmowi. Sejm przez usta urzędującego marszałka zastrzegł się, iż wypadek ten nie może stanowić precedensu i nie przesądza interpretacji odnośnego postanowienia Konstytucji.

III. Uchwała tedy z dnia 19 września 1927 r., mocą której Sejm uchylił rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10-go maja 1927 roku, zmieniające niektóre postanowienia ustaw karnych o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 398 i 399) została powzięta przez Sejm zgodnie z Konstytucją i regulaminem zgodnie też z przepisami prawa i istniejącym

zwyczajem została zakomunikowana rządowi.

IV. Dalsze jej losy należą do uprawnień i odpowiedzialności innych władz.

Na jeden przeto tylko szczegół mam zaszczyt zwrócić uwagę, że względu na ostatni ustęp pisma p. Prezesa Rady Ministrów: W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej pomieszczone już były uchwały Sejmu, nie mające formy ustaw, np. uchwały z dnia 16 grudnia 1921 (Dz. U. R. P. Nr. 104 poz. 749 i 750) i uchwała z dnia 28 czerwca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 520).

Niedoszła do skutku wskutek odroczenia Sejmu i Senatu nowela do ustawy o Dzienniku Ustaw miała na celu nie wprowadzenie nowej zasady, lecz prawne uporządkowanie stanu faktycznego

Marszałek Sejmu
(—) M. Rataj.

Uchwała Sejmu ogłoszona w Dzienniku Ustaw, na którą powołuje się marszałek Rataj w swym piśmie, dotyczy uchwały Sejmu, wyrażającej uznanie zasług Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza.

W kołach politycznych przypuszczają, że rząd odpowie na list marszałka Rataja

Sejm śląski zbierze się na sesję zwyczajną.

Zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 27 września.

W dzisiejszym „Monitorze Polskim” Nr. 221 ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sejmu śląskiego na sesję zwyczajną. Zarządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dn. 15 lipca 1920 roku zawiera-

jącej statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 497) zwołuję z dniem 30 września 1927 r. sejm śląski na sesję zwyczajną.

Warszawa, dnia 27 września 1927 r.

Prezydent Rzplitej

(—) Ignacy Mościcki.

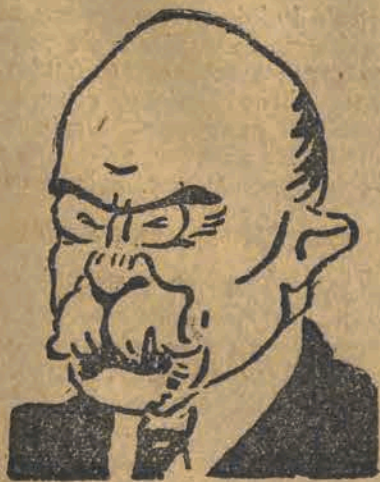
Prezes Rady Ministrów

(—) Józef Piłsudski.”

Pożyczka zagraniczna w okresie decyzji.

Amerykanie stanęli na twardym gruncie ustalonych warunków.

WARSZAWA, 27 września (tel. wł. „Kurjera Łódzkiego”). Wczoraj od godz. 5 do 7 i pół wieczorem w prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego. Po naradach wicepremier Bartel odbył dłuższą konferencję z min. Czechowiczem i Kwiatkowskim. Konferencja przeciągnęła się do późnej nocy. Jak wiadomo konferencja ta dotyczyła sprawy pożyczki zagranicznej. W kołach finansowych mówią, że w sprawach tej pożyczki przechodzimy obecnie dni krytyczne. W ciągu dni najbliższych sprawa ta zdecyduje się ostatecznie. Zasadniczymi trudnościami jest to, że Amerykanie ustalili swe warunki i nie chcą od nich odstąpić ani na krok, kiedy Polska warunki swoje złągodziła.



Belgijski prezydent ministrów Jaspar (z lewej strony) i francuski minister sprawiedliwości Barthou, z okazji odsłonięcia pomników w Ostendzie i Pau, w ostrych przemówieniach odpowiedzieli na wygłoszoną mowę przez Hindenburga w czasie uroczystości pod Tannenbergiem.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu? Program warszawskiej stacji nadawczej.

Środa, 28-go września.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 Sygnał czasu i komunikaty; 12.15 Transmisja z wystawy fotograficznej. Odczyt wygłosił p. K. Irzykowski; 15.00 Komunikaty; 16.30 Program dla młodzieży („O Wiśle“) wypowie prof. Aleksander Janowski; 17.00 Rozmaitości; 17.15 Koncert popołudniowy. Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Henio Domański (wir tuoz na harmonii ustnej), Ludwik Lewiński (śpiew i recyt.) oraz p. Stan. Nawrocki (akomp.). W programie: Offenbach, Jan Strauss, J. Boczkowski („Po balu“ — słowa Tuwima i „Ach taka noc“ — słowa Krugłowskiego), H. Domański, A. Heidelberg i inni. Komunikat Tow. Zachęty Hodowli Koni; 18.35 „Skrzynka pocztowa“, korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski; 19.00 Transmisja z auli uniwersytetu w Poznaniu pierwszego plenarnego zebrania „Międzynarodowego Akademickiego Kongresu Miśsyjnego“. Po uroczystościach transmisja koncertu ze studja Radja Pofnarskiego. W przerwie biuletyn „Messenger Polonais“ w języku francuskim; 22.00 Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A. T., nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“ w wykonaniu orkiestry Henryka Golda.

Łódź wzorem dla innych miast.

Magistraty miast Włocławka, Płocka i Białegostoku pragną zaangażować naczelnego inżyniera p. Skrzywaną oraz jego inżyniera p. Stulkowskiego w celu powierzenia im kierownictwa w prowadzeniu robót kanalizacyjnych i wodociagowych w tych miastach.

W ten sposób Łódź staje się przykładem dla innych miast w kierunku realizowania tak poważnego przedsięwzięcia, jakim jest budowa kanalizacji i wodociągów. Dodać należy, że inżynier Stulkowski ostatnio opracował system kanalizacyjny dla m. Włocławka, za co otrzymał uznanie ze strony władz centralnych.

Lektura, dająca miliony. 8.000.000 lirów za przeczytanie książki.

Z pewnością nie wiedział młody student, Eugenjusz Lacosta, udając się, jak zwykle to czynił, do Biblioteki Watykańskiej, że znajduje się na drodze do pozyskania milionowej fortuny. Wertując zażądaną do czytania książkę Farbiera de Revisa, znalazł w jej wnętrzu karteczkę z następującym tekstem: „Znalazca tej karteczki zechce udać się do mojego notariusza i poprosić o pokazanie mu rejestru litera L. Nr. 162“. U dołu był dokładny adres notariusza, podpis Revisa oraz data: „Rzym, 5 luty 1784“. Lacosta, wiedziony ciekawością, zastosował się do polecenia, dzięki czemu dowiedział się, iż staje się właścicielem 8.000.000 lirów. A oto wytłumaczenie tej tajemniczej historii. Revisa, zniechęcony przyjęciem, jakiego doznał jego dzieło, włożył tę kartkę, ściśle odpowiadającą notarialnemu zapisowi, do tomu, zdeponowanego w Bibliotece Watykańskiej i czekał na skutek. Czytelnik znalazł się dopiero w 1927-ym roku...

Podziękowanie.
Za liczne dowody współczucia złożone nam bądź osobiście bądź piśmiennie z powodu zgonu ukochanego brata i szwagra

ś. p.
JANA NUSBAUMA
majora wojsk polsk. inżyn.-archit.
składamy wszystkim serdeczne podziękowanie
Bolesław i Gera Nusbaumowie.

Niezwykle ciekawe dzieje spadku po T. Kościuszcze według wywodów adwokata i heraldyka St. A. Kozłowskiego.

W ostatnich czasach wielkie zainteresowanie wywołała sprawa spadku po Tadeuszu Kościuszcze. Do spadku zgłosiło się kilkudziesięciu pretendentów z Poznańskiego a także rodzina hrabiów de Magura Maden, zamieszkała w Łodzi. Kto naprawdę ma prawo do spadku? Wyjaśnia to znany adwokat i heraldyk St. A. Kozłowski.

Tadeusz Kościuszko był wprawdzie synem Tekli z Ratomskich i Ludwika małż. Kościuszko, miecznikostwa brzesko-litewskiego, lecz Ratomscy nigdy po nim nie dziedziczyli i dziedziczyć nie mogli bo byli dalszymi krewnymi.

Blizszymi krewnymi byli i są potomkowie dwóch rodzonych siostr Tadeusza Kościuszki: Anny zamężnej Estkowej, żony Piotra Estki, stolnika smoleńskiego i Katarzyny zamężnej Żółkowskiej, żony Kazimierza Żółkowskiego, sędziego ziemskiego wołkowskiego. Dwaj bracia Tadeusza Kościuszki, urodzonego w 1746 r., zmarłego 1815 r.: Józef i Stanisław zmarli bezdzietnie. Anna Estkowa miała 3 synów: Sykstusa, Stanisława i Tadeusza Estków. Sykstus poległ pod Lipskiem, jednocześnie z księciem Józefem Poniałowskim, bezpotomnie. Po Stanisławie Estko, pozostał syn Hipolit, po którym córka Władysława zamężna Maurycowa Żaluska, wdowa, zapewne już zmarła bezdzietnie. Po Tadeuszu Estko pozostał syn Roman, bezdzietny i dwie córki, Martyna zmarła panną i Ludwika żona Karola Narbutta. Ci Narbutowie mieli syna Kazimierza bezdzietnego, córki: Krystynę pannę i Tekle za-

mężną Hłakowicz. Ich synowie: Tadeusz i Stanisław Hłakowicz. Zaś potomkowie drugiej siostry Kościuszki — Katarzyny Żółkowskiej odstąpili swe prawa do tego spadku krewnemu Zdzisławowi Bychowcowi.

A teraz o spadku. Składa się on z sumy 6000 dolarów, złożonych u przyjaciela Kościuszki — Jeffersona i z 500 akrów ziemi. Ci wszyscy wyżej wymienieni potomkowie dwóch siostr Tadeusza Kościuszki te 6000 dolarów wraz z narosłymi procentami odebrali na mocy wyroku już w r. 1849. Co zaś do 500 akrów ziemi (mniej więcej 10 włók naszych), to chociaż w r. 1866 zapadł wyrok sądowy przychylny dla wyżej wymienionych spadkobierców odnośnie tej ziemi, to jednak wykonanie tego wyroku okazało się zbyt trudne z następującego powodu: Jeszcze w r. 1825 zjawił się w Stanach Zjedn., niejaki Klimkiewicz, który sfalszował testament Kościuszki i choć się to wydało i skazany on został na więzienie, jednak pierwej udało mu się zastawić tę ziemię w pewnym Banku, który rozprzedał tę ziemię drobnym kolonistom. Stało się to lat temu sto. Obecnie jest tam miasto Chilli-cothe. Szukaj wiatru w polu.

Wedle moich przypuszczeń obecnie jedynie Tadeusz i Stanisława Hłakowicz i może potomkowie Zdzisława Bychowca mogliby wznowić kroki o restytucję wyroku z r. 1866. Wielkie jednak zachodzi pytanie, czy szalone koszty takiej sprawy, by się opłacały. Szczegółami służę.

Tajemnicza afeta wyborcza w Łodzi.

Lista Nr. 13 zniknęła.

Jak wiadomo Nr. 13 listy wyborczej nikt z pośród mężów zaufania przyjąć nie chciał. Przyjął ją natomiast t. zw. Żydowski Bezparyjny Komitet Wyborczy.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem do komisarza wyborczego p. sędziego Zaborowskiego zgłosił się pewien młody Izraelita, który wręczył p. Zaborowskiemu listę kandydatów Bezparyjnego Komitetu Wyborczego, podając się przytem za męża zaufania tego komitetu Gerszona Wołkowicza, którego nazwisko oczywiście figurowało na pierwszym miejscu listy.

Po bliższym zapoznaniu się z wręczoną listą p. sędziego Zaborowski stwierdził, że lista pisana jest jednym charakterem pisma. To pozwoliło powątpiewać w listę oraz wzbudziło podejrzenie co do osoby, która ją doręczyła. Wobec tego p. sędzia Zaborowski polecił obecnemu przytem przodownikowi policji zbadać i stwierdzić kim właściwie jest przybyły osobnik.

Po wylegitymowaniu rzekomego Wołkowicza okazało się, że nazywa się on Mojżesz Wajman, zamieszkały w Przedborzu w powiecie koneckim oraz że jako taki nie posiada prawa głosu przy wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi. Rzekomego męża zaufania odesłano do 5-go komisariatu policji, gdzie zeznał on co następuje:

„Lista Nr. 13 wręczona została mi przez dr. Jerzego Herszfkla w lokalu przy ul. Zawadzkiej Nr. 5 z poleceniem doręczenia jej głównej komisji wyborczej. Do lokalu Komitetu Bezparyjnego Wyborczego zgłosił się jako zainteresowany wyborami. Nie wiedział, że wręczenie listy przysługuje tylko mężowi zaufania. Nie było jego intencją wprowadzać w błąd władz wyborczych.

Sprzętę tę wielce tajemniczą komplikuje fakt, że lista doręczona zaginęła. Indagowany, gdzie się podziła przyniesiona lista Wajman oświadczył, że wręczył ją osobie, która miała oddać ją Bezparyjnemu Komitetowi Wyborczemu.

Natychmiast po wykryciu nadużycia władze wyborcze skomunikowały się z dr. Herszfklem, który oświadczył, że listy nie otrzymał. Wyświetleniem te afery zajęły się władze śledcze. Wajman zaś pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

Przed premierą w Teatrze Miejskim.

„Kredowe koło“.

W świat bajki chińskiej, rozważającej ze spokojem i powagą najgłębsze zagadnienia życia, wprowadza nas głośny poeta i dramaturg niemiecki, L. Klabund.

W kredowym kole, według wierzeń chińskich, zamyka się los człowieka. Najwyższym celem życia — sprawiedliwość. Sprawiedliwość jest mądrością koła kredowego. Tak głosi legenda chińska.

Pięcioaktowy poemat dramatyczny Klabunda, rozgrywający się na tle legendarnym ma zwartą i prostą akcję, która można zamknąć w kilku niemal słowach. Mandaryn Ma jest sprawcą śmierci pana Ozanga. Córka jego Hajtang sprzedaje się z nędzy do herbaciarni, gdzie ujrzał ją Mandaryn Ma.

Miłość rozplomienia posępnego Mandaryna. Kupuje Hajtang, która staje się pokorną dlań żoną i zostaje matką jego dziecięcia. Pierwsza żona Ma pragnąc za garnąć majątek, truje Mandaryna i pomawia o zbrodni Hajtang. Sąd skazuje Hajtang na śmierć, a macierzyństwo przyznaje pierwszej żonie. Jesteśmy świadkami salomonowego niemal sądu: dwie kobiety walczą o dziecko. Cudownie prosty, sprawiedliwy sposób, „Kredowe koło“ staje się potężnym czynnikiem sprawiedliwości.

Ne poruszając walorów poetyckich i dramatycznych „Kredowego koła“, co we właściwym czasie uczyni krytyka z obowiązku informacyjnego podajemy, że praca nad przygotowaniem tej egzotycznej nowości jest w całej pełni.

Reżyser Taftarkiewicz, dekorator art-mal, K. Mackiewicz oraz artyści pp. Irena Horecka, Lubieńska, Dunajewska, Woskowska, Szubert, Kijowski, Brodniewicz i inni przygotowują „Kredowe koło“, które w piątek ujrzy światło kinkietu.

Specjalnie sprowadzoną ilustrację muzyczną opartą na wzorach chińskich opracowuje kierownik muzyczny p. Białostocki.

RUCH WYDAWNICZY.

„Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w roku 1926“.

Opuściła prasę, wydana nakładem Magistratu m. Łodzi, publikacja p. t. „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w r. 1926“. Jest to obszerny tom, liczący 304 str. druku i zawierający szereg zestawień tabelarycznych.

Na treść publikacji, mającej służyć jako źródło informacji o wynikach działalności samorządu miasta Łodzi w roku ubiegłym, składają się sprawozdania poszczególnych działów administracji samorządowej m. Łodzi.

Zarówno pod względem treści jak i pod względem szaty zewnętrznej publikacja utrzymana jest na wysokim poziomie. Zabrane materiały, ilustrowane danymi statystycznymi, dają obraz całokształtu prac samorządu miejskiego.

KOMUNIKATY.

Pragnąc udostępnić Polakom Wyborczemu Komitetowi Gospodarczemu realizowanie haseł gospodarczych, pod jakim od samego początku występował i jednocześnie ułatwić wejście do Rady Miejskiej m. Łodzi czynnikiem nie obciążonym przynależnością partyjną, Związek Ludowo-Narodowy oświadcza, że z tych względów nie wysuwa swych kandydatów na listę Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego do Rady Miejskiej.

Powyzszym oświadczeniem pragnęlibyśmy również położyć kres wszelkim niesłusznym pogłoskom, jakoby Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy pozostawał pod wpływami naszego stronnictwa.

Jednocześnie zaznaczamy, że przeprowadzimy odpowiednią agitację i głosować będziemy na listę Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego.

Zarząd
Związku Ludowo-Narodowego
w Łodzi.

10456—1



Prezydent Albanji Achmed Zogu czvni przegląd marynarki wojennej.



EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Środa, 28 września 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

Na światowym rynku naftowym.

Sowiety kaptują Stany Zjednoczone koncesjami naftowymi.

ex) Wbrew ogólnym przypuszczeniom zerwanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych i handlowych między Anglią i Rosją nie przeszkodziło bynajmniej sfinalizowaniu rosyjsko-amerykańskiego układu naftowego. Układ ten natomiast sam przez się stał się zarzewiem zaciełej walki o wzajemną sferę wpływów między amerykańską grupą naftową „Standard Oil of New York”, a koncernem angielskim Royal Shell. Bezpośrednim przedmiotem tych zmagających się złożeń naftowych w Persji, które w ten sposób wyrosły do roli pierwszorzędnych czynników, decydującego niemal o układzie ogólnoswiatowym koncernów naftowych. Owe dążenia obu wymienionych koncernów do zapewnienia sobie jak najsilniejszej podstawy właśnie na gruncie perskim zwiastują niewątpliwie nową fazę w dziedzinie międzynarodowej polityki w sprawach naftowych. Zagadnienie eksploatacji północno-perskich pól naftowych, tworzących niejako przedłużenie złóż kaukaskich a z drugiej strony sięgających aż do morza Kaspijskiego było zdawna już przedmiotem targów rosyjsko-angielsko-amerykańskich jak również przedmiotem przeróżnych czysto politycznych intryg między państwami. Obecnie dzięki nowemu układowi rosyjsko-amerykańskiemu dotychczasowa sytuacja, której kluczem była zawarta przed kilku laty umowa amerykańsko-angielska, uległa radykalnej zmianie. Faktyczne unicestwienie skuteczności tej ostatniej umowy uważane jest słusznie za jeden z objawów załamania się polityki angielskiej na bliskim Wschodzie. Układ rosyjsko-amerykański rozwiązuje jak narazie cały perski problem naftowy bez reszty z pominięciem W. Brytanii. Opracowująca się obecnie konwencja handlowa między Persją a Rosją, która między innymi ureguluje kwestię obrotu tranzytowego przez kraje zakaukaskie ma przypieczętować w sprawie północno-perskich złóż naftowych rozwiązanie niniejsze. Zaangażowanie Rosji wymienionymi polami, datuje się nie od dzisiaj. Na mocy znanego porozumienia rosyjsko-angielskiego w r. 1907, które pozostawiało Persję w sferze niepodzielnych wpływów rosyjskich, Rosja faktycznie posiadała przed wojną wyłączną koncesję na eksploatację perskich pól naftowych. Wprawdzie rząd sowiecki następnie w roku 1921 w układach z rządem perskim zrzekł się uroczyście wszelkich wyjątkowych uprawnień z których poprzednio w państwie szacha korzystał, między innymi więc również koncesyj naftowych, jednakże uczynił to z zastrzeżeniem, że one uprawnienia nie będą mogły być przez rząd perski udzielone żadnemu trzeciemu państwu bez wyraźnej na to zgody ze strony Rosji. Fakt, że ani Anglikom, ani Amerykanom nie udawało się mimo usilnych starań uzyskać dotychczas żadnych koncesyj w Persji północnej świadczy, że zastrzeżenie powyższe nie było tylko czczą formułą a było respektowane przez obie układające się strony. Stan ów utrzymał się do początku roku bieżącego, kiedy to rząd sowiecki uzyskał z powro-

tem prawo eksploatacji omawianych złóż naftowych. W ten sposób Moskwa wróciła do spuścizny, a pośrednio także do polityki gospodarczej na tych terenach dawnego carskiego regime'u. Później dopiero okazało się, że taki obrót wypadków był następstwem współdziałania z Sowietami wielkiej finansjery amerykańskiej, która zainteresowała się złożami kaukaskimi i północno-perskimi i drogą ogólną wia koncesje sowieckie uzyskała do nich upragniony dostęp. Ten to właśnie fortel amerykański przekreślił plany polityczno-gospodarcze W. Brytanii. Planowy owe szły w kierunku rozszerzenia angielskiego stanu posiadania z południowej Persji na północną. Południowo-perskie pola naftowe znajdują się — jak wiadomo — w posiadaniu Anglo-Persian Company, to znaczy towarzystwa, którego lwia część udziałów jest w posiadaniu samego rządu brytyjskiego. Produkuje ono rocznie około 5 milionów ton ropy. Południowa Persja sama przez się zajmuje jedno z najpoważniejszych miejsc w światowej produkcji ropy, jednakże w połączeniu z Persją północną stworzyłaby dopiero ośrodek przemysłu bezwzględnie pierwszej jakości. Jakoż wogóle w ostatnich czasach wzrosło niebywale zainteresowanie różnymi grupami producentów naftowych złożami bliskiego wschodu jako to wschodnio-anatolskimi, turecko-armeńskimi i t. d. zainteresowania, którego wyrazem są liczne komisje geologiczne, które raz wraz przystępują tam do badania terenów. Zaznaczyć trzeba, że na krótko przed wojną jedno z towarzystw operujących kapitałem angielskim, a mianowicie Turkish Petroleum Company uzyskało koncesję naftową na obszar Mossulu i tureckiej Armenii; wypadki wojny światowej przeszkodziły jednakże zrealizowaniu tej koncesji. W roku 1925 na mocy porozumienia genewskiego pozostawiono Anglikom cały naftowy obszar Mossulu. Dotychczas jednak nawet instalacja techniczna, niezbędna do produkcji, nie została na tych terenach wprowadzona. Przed niedawnym czasem inna angielska grupa naftowa, Khanakin Oil Company, pozostająca w pewnym powinowactwie kapitałowym z towarzystwem Anglo-Persian, uruchomiła w Alwand, w Iraku olbrzymią rafinerię ropy. Król Feisul zaś przy okazji otwarcia tej rafinerii wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz nadziei, że w najbliższej przyszłości zostanie przeprowadzony rurociąg naftowy z Mezopotamii aż do Morza Śródziemnego. Wtajemniczeni utrzymywali, że motto onego przemówienia podszeptane zostało z Londynu.

Na terenie tureckim — jak z tego widać — po dziś dzień wpływy angielskie są co do kwestyj naftowych wielmożne. Nie świadczy to jednak, aby Ameryka złożami tureckimi się nie interesowała. Przeciwnie, zainteresowanie to z roku na rok wzrasta i staje się agresywniejsze. W przeszłości sięga ono początków bieżącego stulecia, kiedy to układ zawarty między amerykańskim admirałem Chesterem i rządem tureckim posłużył Sta-

nom Zjednoczonym za podstawę do założenia protestu przeciw znanemu paktowi angielsko-francuskiemu w San Remo.

Drugi raz, już po wojnie światowej, gdy w czasie konferencji lozańskiej wazyły się losy Mossulu, nie kto inny, jak właśnie przedstawiciel Ameryki, Chhd. bronili wytrwale — lubo bez powodzenia — koncepcji przestrzegania na terenie Mossulu zwłaszcza odnośnie jego złóż naftowych zasady otwartych drzwi. W ten sposób najoczywściej okazuje się, że u przywilejowanie W. Brytanii na terenach naftowych tureckich staje się coraz bardziej dla Stanów Zjednoczonych niewygodne i kłujące w oczy. Na całej przestrzeni zatem państw t. zw. Bliskiego Wschodu zarysowuje się jak najwyraźniej antagonizm angielsko-amerykański, który miejscami zaczyna przechodzić w ostre stadium. Na tle tego właśnie antagonizmu Rosja, ze względu na swe geograficzne położenie i bądź co bądź niemałe wpływy polityczne na omawiane tereny Bliskiego Wschodu odgrywać zaczyna rolę ważkiego czynnika, który — zależnie od ustosunkowania się do grup naftowych angielskiej i amerykańskiej — może w ich konstelacji wywoływać zmiany pożądane

Znaczne pogorszenie się bilansu płatniczego Niemiec.

Berlin, we wrześniu.

ex) Dochody Rzeszy z podatków, ceł i innych świadczeń w sierpniu zmniejszyły się wprawdzie o 288 milionów marek w porównaniu z lipcem, fakt ten jednak nie nasuwa sam przez się żadnych ujemnych refleksyj i nie może być poczytywany jako przyczyna pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju. Nie należy bowiem zapominać, że dochody państwa w sierpniu mimo wszystko są wyższe od przeciętnej miesięcznej bieżącego roku. Wobec tego, że wydatki za bieżące półrocze budżetowe wyniosły 3875 milionów marek, a w pierwszych pięciu miesiącach wpłynęło 3534 milionów, należy z całą pewnością oczekiwać, że w przyszłym miesiącu różnica budżetowa będzie osiągnięta i równowaga budżetowa nie będzie zachwiana. W sferach kompetentnych przypuszczają, że nawet będąca w stanie realizacji reforma uposażeń urzędniczych, nie zdoła równowagi tej zachwiać, a to ze względu na to, iż w parze iść ma daleko idąca akcja oszczędnościowa.

Jeżeli więc ze strony budżetu państwowego nie grozi żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo, to nieco gorzej przedstawia się sytuacja gospodarcza i wiele momentów przemawia za tem, że spora część galezi gospodarczych nie stoi pod znakiem koniunktury. Dotyczy to m. in. i hutnictwa, które mimo sprzyśnej organizacji i jakby się zdawało ciągle jeszcze korzystnych warunków zbytu musi myśleć o zmianie orientacji w związku z zaciemniającym się horyzontem.

Najwięcej jednak obaw budzić musi poważne pogorszenie się bilansu płatniczego. Według nowoopracowanej statystyki niemieckiego bilansu płatniczego, niedawno opublikowanej, wykazuje tenże za pierwsze półrocze saldo biernie w wysokości przeszło 2 miliardów marek, a to spowodowane poważnym saldem biernym bilansu handlowego w sumie około półtora miljarda marek (w roku ubiegłym saldo czynne — 938 milionów) i spłatami reparacyjnymi

dla jednej już to dla drugiej strony. Wyjątkowego tego położenia rząd sowiecki nie zaniedbał wykorzystać i jak to zaznaczyliśmy na wstępie niniejszego artykułu, z całą świadomością postawił obecnie na kartę amerykańską. Stawka okazała się na tyle skuteczna, że nie zdołał jej znaczenia osłabić nawet przymusowy wyjazd tow. Rosenholza z Londynu, wbrew powszechnemu przekonaniu.

Za grupą finansistów amerykańskich, którzy perską umowę naftową z rządem sowieckim układali, wyczuwa się o wiele ważniejszy czynnik polityczno-gospodarczy, który jakkolwiek pozostaje, gdyż chce jeszcze pozostawać w ukryciu jednakże musiał bez wątpienia na zawarcie tak ważnego układu dać swoje placet. O zmienionych nastrojach rządu waszyngtońskiego zaświadczyć może również ton prasy amerykańskiej przy omawianiu przez nią zagadnień państwa Z. S. S. R.

Nie pisze się tam już więcej o czerwonym terrorze, nie pisze się o Sowietach, pisze się już tylko o Rosji. Ta zmiana stanowiska dziennikarskiego nie jest bez znaczenia i nie odbyła się bez inspiracji czynników decydujących.

Czy zatem nafta miała okupić Sowietom oficjalne uznanie Białego Domu? Nie wiadomo! W każdym razie fakt ten pozostaje, że układ naftowy sowiecko-amerykański zarzucił most między Kamczatką a Alaską!

St. Głański.

mi w sumie 727 milionów marek. Dla pokrycia tego biernego salda płatniczego zużyto przeważnie zagranicznych kredytów krótkoterminowych, a to w formie kredytów towarowych lub giełdowych. W porównaniu z rokiem 1926 bilans płatniczy pogorszył się w bardzo wysokim stopniu, gdyż saldo biernie za rok ubiegły wynosiło tylko 114 milionów marek. Należy przypuszczać, że wpływające od lipca bieżącego roku pożyczki zagraniczne wypełnią przejściową lukę, i to poważną, bilansu płatniczego, niemniej jednak sytuacja jest bardzo poważna i stanowi przedmiot poważnej dyskusji w sferach finansowych Rzeszy.

Sytuacja na rynku pieniężnym rozwija się nadal dość korzystnie, mimo dużego zapotrzebowania pieniędzy na medjo. Na giełdzie w tygodniu ubiegłym zauważyć można było dużą chęć kupna wśród sfer spekulacyjnych i publiczności, wkrótce jednak potem nastąpiły realizacje, mimo to, że brak było bezpośrednich powodów. Jakkolwiek nastroje w sferach kierowniczych towarzystw elektrycznych były bardzo optymistyczne, a to w związku z nową pożyczką pruską w sumie 30 milionów marek dla celów elektryfikacyjnych, giełda nie zareagowała zwykłą walorów elektrycznych — objaw charakterystyczny i dający dużo do myślenia.

Bilans Banku Rzeszy na medjo b. m. wykazuje w porównaniu z poprzednimi zupełnie normalne, raczej korzystne odciążenie portfela wekslowego o 208 milionów marek, a równocześnie mały wzrost lombardu o 36,8 milj. O ile chodzi o rozwój sytuacji giełdowej najbliższych dni, to obok przygotowania się do płatności na ultimo rolę decydującą odgrywa pesymistyczna ocena sytuacji ze strony różnych sfer gospodarczych. Spodziewają się jednak, że po ultimo nastąpi pewne odprężenie, które wpłynie dodatnio na rozwój sytuacji, zarówno na rynku akcyjnym jak i pieniężnym.

Dob.

